

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyna-Sztum-Malbork-Elbląg, piątek, dnia 2 sierpnia 1946

Nr. 174

Z konferencji pokojowej

„Chcemy zasiać ziarno przyszłego pokoju“

Paryż. (PAP). Na plenarnej sesji konferencji pokojowej amerykański sekretarz stanu Byrnes rozpoczął debatę generalną. Minister Byrnes oświadczył, że delegacje nie mogą absolutnie zgodzić się na to, aby ostatecznym wynikiem konferencji miało nie być porozumienie. „Musimy tak długo pracować wspólnie, aż osiągniemy rozwiązanie najważniejsze. Możemy się chlubić — powiedział Byrnes — gdyż wywalczyliśmy wolność nie tylko dla nas, ale dla całej ludzkości. Po 6 latach wojny narody świata nie pragną niczego bardziej od pokoju. Chcemy, aby nasi żołnierze powrócili do swych rodzin. Chcemy nawet, aby również ci, którzy znaleźli się po stronie osi, zaznali, co znaczy pokój i wolność. Nie osłabiając czujności, aby hitleryzm i faszyzm nie podniosły znowu łba, musimy stworzyć takie warunki, aby demokracja tam ugruntowała się, gdzie została przez faszyzm zdeptana.“

Podkreślając, że sojusznicy nie pragną „pokoju zemsty“, Byrnes oświadczył: „Chcemy zasiać ziarno przyszłego pokoju, a nie przyszłej wojny. A przede wszystkim musimy bezwzględnie przywrócić warunki pokojowe. Kiedy nieprzyjaciół został zwyciężony, wszelkie różnice poglądów są już tylko różnicami pomiędzy sojusznikami.“

Byrnes zakończył swe przemówienie następującymi słowami: „Świat, który pragnie pokoju, nie wybaczy nam, gdybyśmy w pogoni za doskonałością nie potrafili osiągnąć pokoju. Historia osądzi nas nie według tego, co tutaj mówimy, ale według tego, czego tutaj dokonamy.“

Następnym z kolei mówcą był premier Wielkiej Brytanii Attlee. Premier Attlee powiedział m. in.: „Usiłujemy zapoczątkować odbudowę normalnych stosunków między narodami, przyjmując z powrotem do rodziny europejskiej pięciu zbłąkanych jej synów. Nie byli oni głównie odpowiedzialni za nieszczęścia wojenne, ale ich rządy przez swoje poparcie lub cichą zgodę przyłączyły się do ataku na narody cywilizowane.“

Attlee zwraca uwagę, że Wielka Brytania, podobnie jak wszystkie inne państwa europejskie, znalazła się wobec olbrzymich zagadnień odbudowy, które jedynie mogą być rozwiązane w warunkach pokojowych. Następnym zadaniem jakie wyznacza premier Attlee konferencji paryskiej, jest odbudowanie nowej Europy, która potrafi zachować najlepsze cechy okresu minionego i usunąć te, które były niezdrowe. Premier brytyjski z naciskiem podkreśla, że celem zasadniczym i najważniejszym jest zmontowanie trwałego pokoju. Attlee podkreśla, że wszyscy członkowie delegacji powinni być wysłuchani i wnioski ich uważnie przestudiowane. Mówiąc o państwach nieprzyjacielskich, Niemczech i Japonii, Attlee stwierdził, że mimo ich klęski, pozostaną one długo jeszcze źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju świata. Apelując do przedstawicieli 21 na-

Stały delegat Amerykańskiego CK w Krakowie

Kraków, 1. 8. — Do Krakowa przybył wybitny działacz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, kapitan Webster, który objął funkcję stałego delegata tej instytucji na okręg Krakowski, Śląsko - Dąbrowski i Rzeszowski. Kapitan Webster przebywać będzie stale w Krakowie.

rodów, premier Attlee oświadczył, że chociaż przedstawiciele reprezentują poszczególne narody, to jednak konferencja jest odpowiedzialna za jej osiągnięcia solidarnie przed światem, który pragnie pokoju, i odpowiedzialna przed następnymi pokoleniami wszystkich narodów.

Tajne posiedzenie komisji regulaminowej

Paryż. (SAP). Paryska konferencja pokojowa przeżywała swój pierwszy ważny moment, gdy zebrała się komisja regulaminowa, aby zastanowić się nad zaproponowanymi przez Wielką Czwórkę metodami pracy. Posiedzenie komisji było tajne.

Decyzja zwołania komisji, powzięta była po wezwaniu rzuconym przez przewodniczącego delegacji australijskiej, dr. Evatta, który protestował przeciw wniosкови.

Komisja regulaminowa — mówił dr. Evatt — nie jest zwykłą komisją, ma ona ustalić, jaką drogą pójdą prace plenum konferencji i jaką większością mają zapadać uchwały komisji. Decyzje komisji regulaminowej będą tworzyły podstawę działania całej konferencji.

Zdaniem Evatta, małe państwa, należące do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, winny mieć takie samo prawo w ustalaniu traktatów pokojowych, jak wielkie mocarstwa.

Tow. Premier Osóbka-Morawski o Powstaniu Warszawskim

W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego tow. Premier Osóbka-Morawski oświadczył przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej:

Powstanie warszawskie przeżywał cały naród bardzo głęboko. PKWN w Lublinie żywo interesował się i czynił wszystko, aby nieść powstańcom pomoc. W tej sprawie wyjechała też do Moskwy szeroka delegacja, by zorientować się o przybliżonym terminie ofensywy Armii Czerwonej. Sytuacja strategiczna i wojskowa była wtedy tego rodzaju, że ofensywa mogła nastąpić dopiero za kilka miesięcy. Armia Czerwona, która zdobyła w wielkim marszu ponad 500 kilometrów przestrzeni, przed nową wielką zaporą wojskową, jaką była ufortyfikowana Wisła, zwłaszcza po zupełnym zniszczeniu dróg i mostów kolejowych, by móc wykonać nowe, potężne uderzenie — potrzebowała dłuższych i precyzyjnych przygotowań.

Orientując się w sytuacji po wyjeździe z Moskwy — szyłem — za pomocą radia — dałem wskazówki moim przyjaciołom politycznym, żeby nie liczyli więcej na pomoc i głównie ratowali ludzi.

Powstanie z wojskowego punktu widzenia było szaleństwem, ale wobec wielkiego męstwa i patriotyzmu bohaterskiej młodzieży i ludności Warszawy, bez względu na przekonania polityczne i oddziały wojskowe, w jakich walczyła — pozostanie zawsze w naszych sercach i w naszej historii jako wykwit najpiękniejszych uczuć i czynów, na które zdobyć się może naród.

100 milionów koron do dyspozycji władz polskich

O pracach Komisji Mieszanej Polsko-Szwedzkiej

Warszawa. (PAP). Ostatnio bawiła w Warszawie szwedzka delegacja handlowa, która przeprowadziła szereg rozmów z przedstawicielami zainteresowanych ministerstw gospodarczych. Wyniki tych rozmów zostały obecnie potwierdzone przez rządy drogą wymiany not między polskim Ministerstwem Żeglugi i Handlu Zagranicznego, a poselstwem szwedzkim w Warszawie. W trakcie rozmów obie delegacje rozpatrzyły dotychczasowy stan wymiany handlowej.

Ze strony polskiej zagwarantowano, że Szwecja otrzyma do końca roku przeciętnie, co najmniej po 200.000 t węgla i koks miesięcznie i poza tym pewne ilości nadliczbowe, ograniczone do kilku specjalnych gatunków koks. Ponadto Polska dostarczy między innymi pewnych ilości żelaza handlowego.

Ze strony szwedzkiej dopuszczony będzie w pewnej mierze wywóz ponad kontyngenty układowe: rudy żelaza, tkanin z drutu miedzianego dla przemysłu papierniczego, pilśni dla przemysłu papierniczego i innych towarów. Poza tym strona szwedzka przychyliła się do życzenia strony polskiej, aby dalszą część

kredytu — 100 milionów koron, przyznana Polsce układem handlowym z dnia 20 sierpnia 1945 r. została bezwzględnie oddana do dyspozycji władz polskich.

Przeciwko zdrajcom i wrogom Narodu Polskiego

PZZ wzywa do walki z niemieczyzną

Warszawa. W tych dniach obradowało w Warszawie Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego pod przewodnictwem Wiceprezydenta KRN i Prezesa Zarządu Głównego PZZ Barcikowskiego.

Prezydium Zarządu Głównego uchwaliło rezolucję stwierdzającą, że ci, którzy głosowali w referendum „nie“ na trzecie pytanie, podali pomocną dłoń wrogom naszego narodu; stali się faktycznymi sojusznikami Niemiec i popełnili zradę wobec narodu polskiego.

Polski Związek Zachodni wzywa wszystkie swoje okręgi i obwody do wzmocnienia czujności narodowej, do stawiania pod pręgierz patriotycznej opinii

Pogrzeb męczenników

pomordowanych w sierpniu 1944 roku.

Warszawa. (SAP). W dniu 6 sierpnia 1946 r. odbędzie się uroczysty pogrzeb męczenników polskich, zamordowanych i spalonych przez Niemców w sierpniu 1944 r.

O godz. 10-ej w kościele Zbawiciela zostanie odprawiona Msza św., po której trumny z prochami zostaną przewożone na cmentarz Obrońców na Woli.

O godz. 12-ej nastąpi zsypanie prochów do specjalnie na ten cel wybudowanego grobowca.

Pogrzebem zajmuje się Komitet Opiek nad Grobami Bojowników o Wolność.

Pierwsi piloci ośrodka szbowcowego

Kraków, 1. 8. — W Widzowie pod Krakowem znajduje się, założony przez Departament Lotnictwa Ministerstwa Komunikacji, szkoleniowy ośrodek szybowcowy. W ośrodku tym zakończono pierwszy kurs szybowcowy, w którym wzięło udział 16 osób, w tym kilku synów miejscowych rolników.

OMTUR-owcy zbierają na pomnik Powstańca

Warszawa. (SAP) W związku z przypadającą w dn. 1 sierpnia r. b. drugą rocznicą Powstania Warszawskiego, Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR wydał następującą treść odezwę:

Towarzysze! 1 sierpnia obchodzi cały naród polski tragiczną rocznicę powstania warszawskiego. Dwa lata temu bohaterska stolica powalała się do walki z hitlerowskim najeźdźcą. Na barykadach płonących ulic Warszawy stanęła cała młodzież polska. Walka z nieprzyjaciół wrogiem zatarła wszelkie różnice między bohaterskim powstańcami.

Czyn 1-go sierpnia, jak żaden inny w historii minionej wojny, jest bliski sercu polskiej młodzieży. W szeregach socjalistycznych OM TUR znajduje się dziś wielu uczestników gehenny warszawskiej. Żołnierze AK, PAL, AL, SOB, — są oni symbolem jedności młodego pokolenia, które bez względu na zakulisowe gry skompromitowanych polityków walczyło i oddawało życie za najdroższą nam młodym socjalistom ideę: za Wolność i Niepodległość Polski.

W drugą rocznicę wybuchu powstania przystępujemy do wielkiej akcji zbiórki pieniężnej na pomnik Powstańca. Odradzająca się z gruzów Warszawa, najbliższe naszym sercom miasto, oddać winna należy hold setkom tysięcy poległych żołnierzy - Powstańców. W całym kraju rozbudzić musimy entuzjazm dla pięknej inicjatywy wybudowania pomnika, który po wsze czasy będzie świadectwem bohaterstwa głębokiego patriotyzmu polskiej młodzieży.

Dajmy świadectwo, że potrafimy, my Omtur-owcy, należycie ocenić epopeę Warszawskiego Powstania. Ani jednego Omtur-owca nie może zabraknąć w kwiecie ulicznej i wysiłkiem całej organizacji mamy dowód, że drogą jest dla nas pamięć poległych Żołnierzy - Powstańców: zmobilizujemy całe społeczeństwo do uczczenia ich wielką akcją budowy pomnika.

Omtur-owcy! W dniu 11 sierpnia do zbiórki ulicznej na Pomnik Powstańca!

Sekretarz Generalny: Maria Kuzańska. Przewodniczący: Rysz. Obrączka.

publicznej tych wszystkich, którzy występują przeciwko naszej granicy zachodniej. Rezolucja zajmuje się również akcją czujności wobec niemieckich prowokacji oraz do walki z uchylaniem się Niemców od wyjazdu z Polski.

Rezolucja zajmie się również akcją repolonizacyjną na Ziemiach Odzyskanych wskazując, że jedną z głównych przeszkód w sprawnym jej przeprowadzeniu stanowi niewłaściwe ustosunkowanie się niektórych władz lokalnych do ludności autochtonicznej — wbrew jasnym w tej mierze zarządzeniom Ministerstwa Ziemi Odzyskanych.

Polski Związek Zachodni zwraca się do Rządu, o przedsięwzięcie zdecydowanych kroków dla zapewnienia ludności autochtonicznej pełnej i skutecznej opieki ze strony władz.

A więc znowu „lebensraum”

Pod tym tytułem dziennik „Rzeczpospolita” zamieszcza korespondencję swego specjalnego korespondenta z Monachium, pisującą nader nikielnie wyniki tak zwanej akcji „denazifikacji”, przeprowadzanej przez Amerykanów na terenie Bawarii. Po zharmonizowaniu dziwnego spłotu wypadków, które doprowadziły do ustąpienia z rządu awarii komunisty Schmidta, ministra do spraw politycznego oczyszczenia atmosfery, które realizował dość energicznie, autor korespondencji dochodzi do następujących wniosków:

„Jest rzeczą od dawna znaną, że nikogo nie można uszczęśliwić wbrew jego własnej woli. Coś w tym rodzaju dzieje się właśnie w Bawarii. Amerykanie w sposób jak najbardziej humanitarny pragnęli podejść do brudnego problemu denazifikacji i położyć jego roztoczenie samym Niemcom. Jesteśmy, hamulce, które ze strony Niemców, której puszczono w ruch, okazały się mimo przegranej wojny i bezwzględnej kapitulacji, tak potężne że całej akcji grozi dziś nie tylko paraliż, ale i kompromitacja. Do — nazwijmy rzeczy wreszcie po imieniu: Niemcy nie pragną wcale uwolnić się od wpływów partii, która doprowadziła ich państwo do ruiny, tak jak nie pragną wcale speki alianatów, ani moralnego i faktycznego rozbrojenia. Niemcy śmieją się dziś w kulak z denazifikacji, wierzą, że wybije jeszcze ich godzina i wtedy mogą się przydać ci wszyscy, których zbyt radykalne izby same chciały osadzić na długą latami w obozach!

„Siedemdziesiąt milionowy naród musi mieć grunt pod nogami, aby odzyskać pełnię siebie!” — wołał niedawno na wiescu w Kolonii Ernest Laemmert, wiceprezes Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

Grunt pod nogami! Więc znowu „lebensraum”! Stare hasła w nowym ujęciu, propagowane przez Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną, która „bierze odpowiedzialność” za przetrwanie pokonanych faszystów Hitlera na wzorowych demokratów.

Dobry żart! Tylko czy nie będzie on znowu zbyt kosztowny dla humanitarnej Europy?

Przeszło 17 milionów pasażerów na kolejach w czerwcu

Warszawa. W ruchu pasażerskim PKP zrewizowały w miesiącu czerwcu ogółem 17 mil. 2.830 podróży (bez repatriantów i przedleńców). Wpływy z przewozu osób i bagażu wyniosły 625.294.788 zł, tj. o 47.913.285 zł więcej, niż w maju.

W ruchu repatriacyjnym i przesiedleńczym zrewizowano ogółem 463.036 osób.

W ruchu towarowym naladowano 315.510 wagonów towarowych. Wpływy z przewozu towarów wyniosły ogółem 433.624.775 zł.

W czerwcu przewieziono na PKP ogółem 10.792 tony węgla, w tej liczbie: dla potrzeb P 451.650 ton, dla przemysłu — 989.877 ton, eksportem drogą lądową i morską 1.399.265 t. Regularność kursowania pociągów pasażerskich uległa dalszej poprawie, osiąg. w czerwcu 96,1 proc; średnie opóźnienie na jeden pociąg, wynoszące w miesiącu maju 1,5 minuty, zmniejszyło się w czerwcu do 1,2 minuty.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną łalą na zachód

Powieść współczesna

10

Zresztą teraz nie było trudno o te rzeczy się wystracać. Domek, w którym się zakwaterowali, był pięknie zbudowany, jak zresztą wszystkie inne domy, w tej wsi się znajdujące.

Zrobiwszy porządek w mieszkaniu, rozglądali się w nim. Pierwsza izba, do której weszli, urządzona była — jak na wiejskie mieszkanie — bardzo dostatnio. Elegancka, pluszowa kanapa, dwa fotele, przepiękny kredens, bufet, wspaniały stół, kryty fornirem i krzesła obite skórą, stanowiły jego umeblowanie.

W kredensie poukładane były naczynia porcelanowe, jak serwis z japońskiej porcelany, przeróżne wyształy i ozdobne figurki z fajansu.

Ozdobne poduszki, bogato haftowane, rozrzucone w nieladzie na kanapie, zwracały na siebie uwagę.

Na ścianach, obok druków, wisiały ręcznie malowane obrazy. Jeden z nich, olejny, przedstawiał starożytnego Fryca, drugi, akwarela, koronację Wilhelma na cesarza Niemiec, no... i wreszcie druk przedstawiający Führera, którego Staszek natychmiast zdjął, a dowiej — Józek, nie pozwoliwszy mu go zniszczyć, zaniósł do miejsca... oznaczonego przez dwa „OO”, gdzie go ufał kolo „muszelki” na podłodze jako stróża ładu.

Na środku ściany, nad kanapą, wisiała podobizna pary młodych — widocznie dotychczasowych właścicieli

„Biedne” Niemcy

Wiadomości, jakie nadchodzą z całego świata, świadczą o tym, że na ogół panuje — jeżeli już nie głód — to w każdym razie niedostatek, a ograniczenia konsumpcyjne są powszechne i zjawiskiem codziennym. Jedynie „wielka krzywda” dzieje się Niemcom, tym, którzy ponoszą całkowitą i wyłączną odpowiedzialność za cierpienia, jakie świat dziś jeszcze przeżywa. Poniżej garść dalszych wiadomości z terenu „biednych” Niemiec.

Co tydzień 3300 ton ryb

Hamburg. Według komunikatu brytyjskich władz okupacyjnych niemieccy rybacy przyczyniają się w dużym stopniu do polepszenia stanu żywienia w strefie brytyjskiej. Z 338 kutrów rybackich, które w tej strefie były przed wojną, czynnych jest obecnie 123, które przerobiono znów, by mogły one służyć swemu pierwotnemu przeznaczeniu. W czasie wojny przerobiono je bowiem na pomocnicze statki w służbie marynarki wojennej. Dzięki tym kutrom oraz około 800 łodziom rybackim, połowy cotygodniowe wynoszą 3300 ton. (ZAP)

Zywność dla brytyjskiej strefy

Hamburg. W czerwcu importowano do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech 147.000 ton zboża chlebowego. Sprowadzono 77.500 ton pszenicy, 27.000 ton mąki, 35.000 ton jęczmienia, 6500 ton owsa, a dalej 12.000 ton ryb, 3500 ton ziemniaków, 4500 ton zboża siewnego oraz większe ilości jarzyn. (ZAP)

Produkcja żelaza i stali

Hamburg. Produkcja stali w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec wyniosła w czerwcu 1946 roku 180.082 ton, wobec 174.246 ton w maju, a 185.800 ton w marcu br. Surówki żelaznej wyprodukowano w czerwcu 138.566 ton, wobec 142.255 ton w maju i 66.046 ton w marcu tego roku. Po spadku produkcyjnym, jaki nastąpił po zmniejszeniu przydziałów żywnościowych w marcu br., wyniki produkcji ciężkiego przemysłu w strefie brytyjskiej uległy znów pewnej poprawie. (ZAP)

Zwiększenie przydziału mięsa

Frankfurt n. M. W najbliższym tygodniu nastąpi w strefie amerykańskiej zwiększenie przydziału mięsa dla Niemców. Jest to wynikiem poważnego wzrostu pogłowia bydłego w strefie amerykańskiej, pozwalającego na zwiększenie uboju. Zwiększył się też przywóz żywności ze Stanów Zjednoczonych. Obecnie przywozi się dziennie 7200 ton. W porównaniu z ubiegłym tygodniem oznacza to wzrost dzienny o 800 ton.

Początek barometrem odrodzenia

Frankfurt n. M. Miara odrodzenia się życia gospodarczego w Niemczech jest wzrostem ruchu pocztowego. I tak w grudniu 1945 liczba

Odszkodowania Węgier

Budapeszt. Radio w Budapeszcie komunikuje, że premier węgierski Ferenc Nagy zawiadomił najwyższą radę gospodarczą, iż otrzymał notę od rządu radzieckiego na temat odszkodowań. Rząd ZSRR wyraża swą zgodę na rozłożenie reparacji na raty roczne, płatne od 1946 do 1953 roku.

Posiedzenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Energii Atomowej

London. W Oxfordzie rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Energii Atomowej. Mają one potrwać trzy dni. Na pierwszym posiedzeniu Stowarzyszenia wystąpiono z ktrytyką Wielkiej Brytanii, że nie odegrała ona wybitniejszej roli w komisji atomowej ONZ. Prof. Oliphant z Birmingham, głosił naukowy delegacji australijskiej na komisji, zaznaczył, że niepowodzenie komisji nie było niespodzianką. Prof. Oliphant wyraził swe rozczarowanie, że Wielka Brytania nie odegrała wybitniejszej roli w chwili, gdy przedstawiciele USA i ZSRR przedstawili swe projekty. Jego zdaniem W. Brytania powinna była wystąpić z projektem kompromisowym.

Na konferencji do Oxfordu przybyli uczeni z Holandii, Indii, Francji, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji.

Diłki z testamentem Hitlera i Goebbelsa

Praga. Czeski periodyk, poświęcony zagadnieniom politycznym i kulturalnym, „Obzory”, donosi, że wśród ludności okupowanych Niemiec krąży w tysiącach egzemplarzy tekst testamentu Hitlera i Goebbelsa. Jest to jeden jeszcze z serii dowodów „odhitleryzowania” Niemiec.

Rząd radziecki zgodził się również na przyjęcie na poczet odszkodowań akcji kopalni węgla w Transylwanii na sumę kilku milionów dolarów. Kopalnie te są obecnie upaństwowione przez rząd rumuński. W roku bieżącym Węgry mają dostarczyć Związkowi Radzieckiemu towarów na sumę 20.800.000 dol. W roku 1947 dostawy osiągną sumę 23.000.000 dol., a w roku 1948 — 25.000.000 dol. Od roku 1949 do 1953 Węgry będą dostarczać ZSRR towarów na sumę 30 mil. dol. rocznie. Rząd Radziecki zrezygnował z procentów, które Węgry miały zapłacić za niedostarczenie odszkodowań w roku 1945. Radio w Budapeszcie dodaje, że według pierwotnego planu, Węgry miały dostarczyć Związkowi Radzieckiemu towarów na sumę 60.000.000 dol. w roku bieżącym.

„Dobra wola” nie wystarczy

Monachium. Niemieckie deklaracje o „dobrej woli” w świetle praktyki są tylko dalekim ciągiem niemieckich kłamstw. Dowodu na to dostarczyło znowu Monachium, gdzie amerykańskie władze nakazały rozwiązanie sądu, który rozpatrywał 8000 spraw hitlerowców. Z liczby tej sąd tylko w stu wypadkach zawrokował odstąpienie przestępstw wojennych do obozów pracy. Wszystkich innych uwolnił. Wobec tego wszystkie wyroki sądu w Monachium zostaną poddane rewizji.

Tak to w praktyce wygląda odhitleryzowanie, przeprowadzane przez Niemców.

przesyłek pocztowych pocztą we Frankfurcie wyniosła 15 milionów. Cyfra ta wzrosła w czerwcu do 22 milionów.

Odbudowa zakładów Kruppa

Frankfurt n. M. Zakłady Kruppa w Essen mają być częściowo odbudowane, by zdemniem władz okupacyjnych, pracować dla celów pokojowych. Brytyjskie władze okupacyjne zwróciły się w sprawie do Międzynarodowej Komisji Kontrolnej w Berlinie. Przystąpiono do usuwania gruzu, do czego trzeba jeszcze 5000 robotników. W zakładach Kruppa w Essen pracuje obecnie 13—14.000 robotników nad usuwaniem gruzu oraz w warsztatach reperacji lokomotyw kolejowych.

Bernard Shaw skończył 90 lat

George Bernard Shaw, jeden z najwibitniejszych pisarzy W. Brytanii, skończył w piątek, 26 lipca, 90 lat. Jakkolwiek jest dotąd w pełni sił umysłowych, to jednak przygotowuje się w zaciszu małej wioski angielskiej Ayet Saint Lawrence do zejścia z tego świata, porządkując swoje papiery i wszelkie inne sprawy życiowe.

„Mogę żyć jeszcze kilka lat, a może już tylko 10 minut; muszę być gotów” — powiedział przed paru dniami.

Jakkolwiek wygląda świetnie jak na swoje lata, to jednak wiek zaczyna mu się dawać we znaki. Nie może już odbywać dłuższych spacerów pieszo i często posługuje się łaską.

Kiedy w ostatnich dniach operator filmowy przyszedł do niego do domu, Shaw powiedział: „Zobaczy pan, że to będzie ostatni film w moim życiu.”

W momencie, kiedy Shaw zaczyna 91 rok życia, kończy się jedna epoka, zaczyna druga — atomowa. Ale Shaw nie wpada w beznadziejność, tak jak inny znakomity pisarz angielski, Wells, który ma teraz około 80 lat. Wells niedawno powiedział, że zbliża się koniec tego wszystkiego, co nazywamy życiem. Nastroj Shawa jest zasadniczo inny.

„Duch mój nie czuje lat — powiedział niedawno — i gdyby nie ubytek sił fizycznych, czuje, że mógłbym zacząć życie od początku; może praktykowałbym jako młody polityk i kto wie, czy nie doszedłbym do stanowiska ministra”.

Prasa podnosiła w ostatnich tygodniach wielkie walory jubilat i wychwalała jego dzielność. Przemilczało się natomiast cały szereg jego słabości, o których się mówi, że to prywatne.

Były czasy, kiedy najsłynniejsza anegdota o Shawie była taką samą sensacją jak ostatnie wydarzenie polityczne. Niektórzy pamiętają jego powiedzenie, kiedy doktorzy przed paru laty zalecali mu jeść mięso, mówiąc, że inaczej umrze. „Ofiarowuję mi życie za cenę jednego bewsztyka — powiedział. — Ale czyż nie lepsza jest śmierć, niż kanibalizm?”

W testamentie Shaw daje wskazówki, jak ma być urządzony jego pogrzeb: „Zamiast karet pogrzebowych, które będą za moją trumną stadka wołów, baranów i drobiu, a także małe akwarium podrózne z żyjącymi rybkami, — wszystko to w białych szarfach na cześć człowieka, który wolał umrzeć, niż jeść stworzenia, pragnące żyć tak samo, jak on. Za wyjątkiem zwierząt, które wyszły z arki Noego, będzie to może najbardziej oryginalny pochód żałobny.”

Niezależnie od wartości Shawa jako filozofa i reformatora, wielką sławę zjednał mu nie tylko jego piękny, jasny styl, ale przede wszystkim jego niesłychanie oryginalna osobowość, jego swoisty geniusz i niewyczerpany dowcip.

Znalazły się też i nóżki w galarecie w słojach hermetycznie zamkniętych, jak i wiele różnych mięsnych konserw. W dużej beczce znajdowała się wyborowa, kiszona kapusta — jako też pełno innej żywności, której wcale nie ruszano. Bo i na coś im zabierać tyle wszystkiego, kiedy potrzebowali wziąć sobie tylko tyle, by się dobrze najęść.

W następnej wiosce znajdą niezawodnie to samo... z tą tylko różnicą, że jacyś ludzie, będąc już tam może przed nimi, zapasy te naruszali, ale na pewno wszystkiego nie zjedli.

W jednym rogu piwnicy, w jak największym porządku, poukładane były... kostka na kostce — niezawodnie przez pracowite ręce niewolników — brykiety.

Staszek i Stefan ucieczyli się bardzo, gdyż odpadła potrzeba rąbania drzewa. Napakowali je w kosz i zanieśli z triumfem do gospodyni.

Gdy kolacja już się na dobre gotowała, a oni byli zbyt leniwi do domu, wyszli sobie położyć trochę poobiecująco, by je spenetrować.

Murowane stajnie, o betonowych podłogach i ściankach, z elektrycznością, która oczywiście chwilowo nie funkcjonowała z powodu braku prądu — stodoła, śpichlerz pełen zboża i małe przybudówki... uzupełniały gospodarstwo.

W poszukiwaniu za drobiem natrafili na wzorowy kurnik, cały oszklony i nadto, na wypadek zbitcia szyb, zaopatrzony w siatkę drucianą. Kurnik składał się z dwóch obszernych pomieszczeń, długości około dziesięć metrów, w środku urządzone były wylęgarnie, jak również specjalne pomieszczenia dla niosących się kur.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Ziemi Odzyskanych

KWIDZYN

Walka z plagą gryzoniów i chwastów

Zarówno w mieście jak i całym powiecie mamy do czynienia z wielką i groźną plagą szczerów, myszy i ostu. Szczury i myszy powodują ogromne straty. Pożerają i niszczą żywność oraz są rozsadnikami chorób wśród ludzi, zwierząt i drobiu. Walka z tymi szkodnikami jest bardzo trudna, tym bardziej, że nie ma na to odpowiednich środków. Brak dostatecznej ilości, odpowiednio wyregulowanych kotów oraz skutecznych trutek. Rozwojowi plagi szczerzej i myszy sprzyja duże zaśmiecenie podwórek miejskich, (pozostałość po kuchniach szpitalnych), nieprzestrzeżenie higieny i porządku przez wielu obywateli oraz

napływająca ustawicznie fala gryzoniów z bezpańskich pól w sąsiedzkim powiecie suszkim, czy z terenów północnych.

Jak ogromne jest niebezpieczeństwo gryzoniów, niech poświadczą wiadomości, że na Żuławach 40% zbiorów zniszczyły już polne myszy. Jeśli nie przeciwstawimy się skutecznie szkodnikom — biada naszym zbiorom. Dlatego apelujemy usilnie do Starostwa, Zarządu Miejskiego, Biura Rolnego i lekarza powiatowego, aby zorganizowali jak najszybciej wspólnie z ludnością akcję zwalczania szkodników.

Drugą podobną plagą, groźną w swych następstwach są chwasty, a zwłaszcza osiet. Nieobsiane pola zaślane są fioletowym kwiecikiem i zielonymi kolcami, łatwo pleniącego się chwastu. Nawet zaślane pola posiadają całe kępy wyrosłego zielska. Wiatr roznosi miliony szkodliwych nasion na uprawną rolę, pastwiska i przydrożne rowy.

Z powodu rozprzestrzenienia się chwastów, w roku przyszłym ograniczyć będziemy musieli ilość obsianych zbożem pól, a cały wysiłek położyć na sadzenie roślin okopowych. Przed Urzędem Ziemskim i Biurem Rolnym stoi trudne lecz konieczne do spełnienia zadanie ujęcia szybko w swe ręce planowej akcji zwalczania chwastów.

* * *

Jak najintensywniejsze zajęcie się akcją zwalczania gryzoniów i chwastów jest nakażem chwili. Jest sprawą w skali państwowej. Od powodzenia tej akcji zależy, czy w roku przyszłym będziemy mieli chleb i zdrowy inwentarz, czy ościedzimy miliony marnotrawnie niszczone zębami gryzoniów. Sprawa jest tym ważniejsza, iż w roku bieżącym kończy się akcja pomocy UNRRA i zniesione są świadczenia rzeczowe. D. C.

OLSZTYN

— Ilość lokali. W mieście znajduje się 7429 lokali mieszkalnych, które posiadają 14 tysięcy 719 pokoi i 6397 kuchni. Zamieszkuje w nich ogółem 38.891 osób.

— Z akcji żniwnej. Tegorocznym zbiorem towarzyszy piękna pogoda, co każe przypuszczać, że akcja żniwna zostanie zakończona pomyślnie. W akcji żniwnej biorą również udział oddziały Wojska Polskiego.

Sprawa zwolnienia jeńców-Kaszubów z obozów

Polski Związek Zachodni w Złotowie otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, że Kaszubi, znajdujący się w obozach dla niemieckich jeńców wojennych, będą zwolnieni, jak również Polacy-autochtoni, po rozpatrzeniu ich sprawy. Pod polskim zarządem znajduje się w Złotowie jeden z takich obozów jeńców niemieckich. (ZAP)

kich pokoleń, wierność sprawie Twojej ślubujemy. Brzegów Twoich strzec od napasli nieprzyjaciela, bronić, żyć i umierać dla Ciebie, aż po wieczne czasy ślubujemy!”

wicz oraz ze Stronnictwa Demokratycznego burmistrz Wojciechowski.

W czasie przemówień i toku obrad panowała serdeczna atmosfera, nierozważalna nie radości bliźniego związała serca zebranych napawając ich wiarą w lepsze Jutro Polski.

Po wspólnym obiedzie udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i dokonano wyboru do Władz Powiatowych PPS. Na przewodniczącego PK PPS wybrano tow. Grodnickiego Józefa, który w posiadaniu niespożytej energii, daje gwarancję pomyślnego rozwoju Partii na terenie powiatu.

Zjazd zakończono o godz. 19 uchwaleniem rezolucji i okrzykami na cześć Rządu Jedności Narodowej i Socjalizmu.

REZOLUCJA

Do Towarzysza Premiera Morawskiego Uczestnicy I-go Zjazdu Powiatowego Polskiej Partii Socjalistycznej w Sztumie w dniu 28 lipca, ślubują Ci, Towarzyszu Premierze, żeśtać będą wiernie i niezłomie przy sztandarze socjalistycznym, czy to przy miejskim warsztacie pracy, na roli czy też przy biurku. Wykonywać będą i utrwalają zasady demokratyczne na Ziemiach Odzyskanych, wierząc, że jedynie socjalizm zapewni Polsce dobrobyt i pewną trwałą przyszłość.

Wyteżoną pracę doprowadzimy do tego, że na ziemiach, na których do niedawna panował się krzyżak, zbudujemy szczęśliwe życie Polski Socjalistycznej.

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

SZTUM

Powiatowy Komitet

Morzu Polskiemu ślubujemy

Najbardziej podniosłym momentem uroczystości Święta Morza było ślubowanie wierności, które złożyły zgromadzone tłumy Morzu Polskiemu w Gdyni:

„My, lud Twój, wiernie idący ku brzegom Twoim pospolu z wodami Wisły i Odry, Tobie, Morze ślubujemy: przez krew naszą żołnierską, która od wieków pomnaża fale Twoje — czuwanie nad spokojem Twoim ślubujemy. Przez mój ręk robotniczych, które niosą Ci urodzaj ziemi naszej, troskę nieustanną o Ciebie ślubujemy. Przez sieci rybackie, które głębię Twoją na zawsze z nami powiązały, wytrwanie przy Tobie ślubujemy. Przez żeglugę daleką okrętów naszych, które przez Ciebie jedną nam świat,

ślubujemy. Przez radość dzieci, trud ojców, serca matek, miłość ku Tobie nieśmiertelną ślubujemy. Przez bańkę marynarza, warztał rzemieślnika, wiedzę naukowca i siły wszyst-

Jak będzie wyglądał Słupsk w przyszłości

W Słupsku odbyła się konferencja zwołana z inicjatywy Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego w Gdańsku. Konferencja dotyczyła planowej odbudowy miasta w okresie najbliższych dwudziestupięciu lat, uwzględniając rolę jaką ma do odegrania Słupsk-miasto, będące wybitnym centrum przemysłowym i gospodarczym na szlaku Gdańsk-Szczecin. Słupsk, którego zaludnienie przewidyje się w najbliższej przyszłości na 80 tys. ludności, ma zajmować 4.923 ha, czyli zgórą 700 ha więcej niż za czasów niemieckich. Przewidziane jest włączenie do obrębu miejskiego przedmieścia Ryczewo, które już teraz ciąży wybitnie do miasta. Projektuje się również utworzenie portu rzecznego na Słupi. Zburzona zabytkowa część Starego Miasta będzie odbudowana, stare mury miejskie zostaną odkryte, a wokół nich założone zostaną zielone tak, że t.zw. „city” będzie opasane i murami i plantami. Projektuje się urządzenie bulwarów nadbrzeżnych,

placów i skwerów. Będzie się również budować arterię odciążającą Gdańsk-Słupsk-Szczecin. Planuje się budowę dworca autobusowego i lotniska, poszerzenie ulicy Nowobramskiej i Kowalskiej. Myśli się wreszcie o urządzeniu dzielnicy reprezentacyjnej z nowym gmachem Teatru Miejskiego. Projekty te mają już swoje techniczne wykresy i plany. Projektodawcy odbędą jeszcze szereg rozmów w sprawie rozbudowy Słupską z przedstawicielami władz miejskich i miejscowego społeczeństwa. (ZAP)

Coraz więcej koni

Przed wojną na Pomorzu Zachodnim drobni rolnicy i majątki posiadały 177.000 koni. Pierwsza polska statystyka z lipca ub. roku wykazała tylko 7 tys. koni. Cyfra ta jednakże stosunkowo szybko wzrastała. Już w grudniu było 22.000, a w czerwcu bież. roku naliczono 34.000 koni, choć jeszcze i ta cyfra jest za małą na potrzeby rolnictwa.

Inwentarz żywy na Pomorzu Zachodnim

Szczecin. Inwentarz żywy Pomorza Zachodniego składa się z około 40 tys. koni, 48 tysięcy bydła, 21 tys. owiec, blisko 7 tysięcy kóz, 11 tys. królików i 117 tys. drobiu.

Tablica pamiątkowa

Z okazji uroczystości morskich, jakie odbyły się ostatnio w Szczecinie, na bulwarach Wałów Chrobrego odsłonięta została tablica pamiątkowa, która ma tekst następującej treści: „W dniu Święta Morza, my synowie Polski ślubujemy strzec ujścia Odry, prawego dziedzictwa Chrobrych i Krzywostych. Szczecin, dnia 28 lipca 1946 roku”. (ZAP)

Liczba Polaków wzrasta

Na terenie powiatu szczecińskiego mieszka już tylko niecałe 10 tysięcy Niemców, z czego jedna czwarta mieszka w miastach, a trzy czwarte na wsi. Ogromną większość powiatu stanowią już Polacy. W miastach powiatu mieszka około 18 tysięcy Polaków, a na wsiach blisko 20 tysięcy. (ZAP)

Brak weterynarzy

Wszystkie powiaty Pomorza Zachodniego odczuwają brak lekarzy weterynarii. Wobec powyższego na Pomorze Zachodnie ma przybyć 20 studentów z Akademii Weterynaryjnej z Wrocławia, by miejscowym weterynarzom pomóc w pracy. (ZAP)

Przemysł w Starogrodzie

Na terenie miasta Starogrodu czynne są 2 młyny, 1 fabryka chemiczna, fabryka maszyn rolniczych i browar. (ZAP)

Z Pomorskiej Wystawy Przemysłowej

Przekroczone 83 tysiące

W sumie, liczba zwiedzających przekroczyła 83.000. Między innymi wśród zwiedzających widzieliśmy wielu uczestników Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego. Przybyło również kilka wycieczek, przeważnie młodzieży szkolnej. Ponad to zwiedzili Wystawę uczniowie Szkoły Oficerskiej w liczbie 180.

Wystawa martyrologii Pomorza

Na terenie Pomorskiej Wystawy Gospodarczej w Bydgoszczy urządziła Okręgowa Komisja Zbrodni Niemieckich wystawę martyrologii polskiej. Wstrząsające wrażenie wywołują fotografie, wykonane przez Niemców i przedstawiające masowe rozstrzelania Polaków w Bydgoszczy i na Pomorzu już w pierwszych dniach września 1939 roku. Osobną kolekcję stanowią fotografie morderców w mundurach Gestapowców. Nie brak też dokumentów rzeczowych w postaci pałek sprężynowych, urządzeń do odbijania nerek, kajdankowych łańcuchów i pretłów stalowych do bicia. Zgrozę budzi skóra ludzka, wyprawiona w niemieckiej fabryce mydła w Włocławku.

Z pod Czarnego Morza powrócił pociąg sanitarny Okręgu Pom. PCK

W dniu 26 lipca br. powrócił do Bydgoszczy pociąg sanitarny nr 1 Okręgu Pomorskiego PCK przebywając poza granicami Polski 24 dni.

Pociąg skierowany był tym razem do Stolicy Bułgarii, Sofii, i znanej z historii Polski miejscowości Warny, położonej nad Morzem Czarnym.

Przewieziono tam 203 dzieci polskich. Wśród nich znalazło się 3-ch młodych 14-letnich bojowników o Wolność Polski z Powstania Warszawskiego, odznaczonych krzyżami zasługi za działalność w walce z Niemcami.

Inicjatorem wysłania dzieci na wypoczynek do Bułgarii był p. Tagaroff, Minister Pełnomocny Rządu Bułgarskiego w Warszawie. Pociąg odbył podróż przez Czechosłowację, Węgry i Jugosławię.

W Morawskiej Ostrawie pociąg witalny był serdecznie przez licznie zgromadzonych Czechów, w Bratysławie grupa studentów bułgarskich zgotowała dzieciom polskim nie mniej miłe przyjęcie.

Zwiedzono Budapeszt, Belgrad i Sofię. Bułgarzy witali nasze dzieci nadzwyczaj serdecznie i naprawdę z gorącym, nieklamnym entuzjazmem.

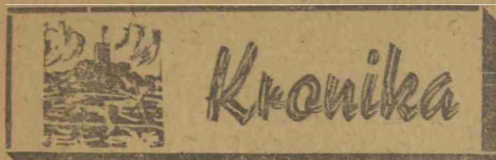
Prześciganą się w uprzejmości i serdeczności. Na przyjęciach padaly słowa, wypływające z przyjaźni i braterskich uczuć słowiańskich — przy czym udział poza społeczeństwem braли przedstawiciele władz i wojska. W Sofii połowe dzieci przewieziono samochodami do specjalnego schroniska dziecięcego, zaś reszta dzieci pozostała w Warnie.

Przydziały urownskie

Na rok bieżący przyznano Pomorzu Zachodniemu dla rozdziału pomiędzy drobnymi rolnikami 10.326 koni z UNRRA i 340 koni szwedzkich, oraz 7.000 bydła z UNRRA. Z tego Pomorze Zachodnie otrzymało już 3.078 koni UNRRA, 7.000 sztuk bydła i 340 koni szwedzkich. (ZAP)

Zapotrzebowanie na melasę

Drożdżownia szczecińska sprowadziła z cukrowni w Kluczewie (na Pomorzu Zachodnim) 638 ton melasy do przeróbki na ekstrakt drożdżowy. Transakcja ta jest jedną z pierwszych transakcji pomiędzy placówkami przemysłowymi na terenie Pomorza Zachodniego. (ZAP)



— KINO „ORZEL” (Tel. 13-76) wyświetla wspaniałą komedię muzyczną produkcji polskiej p. t. „Manewry Miłosne”. Reżyseria: Jan Nowina-Przybylski. W rolach głównych: Tola Monkiewiczówna, Loda Helena, Mira Złomińska, Stanisław Sieniński, Aleksander Zabczyński i Sempoliński.

W nadprogramie najnowsza Polska Kronika Filmowa (Nr 18).

Początek seansów punktualnie o godz. 18.00 i 20.00. W niedziele i święta o 16.00, 18.00 i 20.00.

Codzienna przedsprzedaż biletów od godz. 11—12.

— Komunikat Wydziału Aprowizacji i Handlu Nr 162. Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że rozdzielane dotychczas na karty zaopatrzenia soki owocowe i pomidorowe można pobierać we wszystkich sklepach rozdzielczych bez ograniczenia ilości, na podstawie kart zaopatrzenia wszystkich kategorii.

— Zniżki kolejowe na urlop wypoczynkowy. Z dniem 1 sierpnia Powiatowa Rada Zw. Zawodowych wydaje zaświadczenia upoważniające do korzystania z 50 proc. zniżki kolejowej dla swych członków na nieograniczoną odległość. Bliższych informacji udziela Powiatowa Rada Zw. Zawodowych, przy ul. Szewskiej 2-4.

— Przypominamy, że losy do IV klasy Loterii Państwowej już nadeszły i są do nabycia w Kolekturze Oddziału PCK, przy ulicy Stariej 24. Abonenci proszeni są o odebranie ich osobiście, gdyż do domu przez posłuców rozdysponowane nie będą.

— Kwartalne zebranie Cechu Szewskiego odbędzie się w poniedziałek 5 bm, o godzinie 18, w lokalu Izby Rzemieślniczej. Zarząd.

— Opiekunek wychowawczy do domów dziecka poszukuje Wydział Opieki nad Dzieckiem — Kuratorium Szkolne Toruń.

— Uwaga motocyklisty TS „Olympia”. Zebranie członków i sympatyków w sobotę dnia 3 bm, o godz. 20, w lokalu „Bodega”. Obecność wszystkich konieczna. — Zarząd.

— Wdowy i sieroty po pomordowanych członkach Polskiego Związku Zachodniego. Każda wdowa i sierota, której mąż lub ojciec był członkiem Polskiego Związku Zachodniego, a został zamordowany przez okupanta, ma obowiązek zgłosić się do kancelarii Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Legionów 31, celem spisania dokładnej ewidencji.

Zapisy przyjmuje się od dnia 2 sierpnia 46 r. do dnia 12 sierpnia 1946 r. w godz. od 9-tej do 13-tej.

Uprasza się zaopatrzyć w legitymację członkowską lub zaświadczenie conajmniej dwóch świadków byłych członków Polskiego Związku Zachodniego. Poźniejszy termin nie zostanie uwzględniony.

— Komenda Ośrodka Harcerzy w Grudziądzu urządza w sobotę, dnia 3 lipca 1946, o godz. 20, zabawę taneczną w salach „Domu Żołnierza”, na którą serdecznie zaprasza wszystkich gości oraz sympatyków. Dochód przeznaczony jest na kolonie letnie. Czuwaj!

Ujęcie tajnej bandy NSZ w powiecie wąbrzeskim

W tych dniach władze bezpieczeństwa ujęły zorganizowaną bandę NSZ, która grasowała od dłuższego czasu na terenie powiatu wąbrzeskiego i brodnickiego.

Organizacja ta w składzie 27 członków miała na celu wyszukiwanie i usuwanie działaczy demokratycznych, jak członków partii, następnie ludzi, którzy posiadali broń a także funkcjonariuszy U. B. i Milicji, którzy według ich zdania byli szpiclami.

Jednym z komendantów bojówki był niej, Daszkowski, pseudonim „Luks”, który razem z innymi dokonał wielu napadów rabunkowych. Bojówka ta między innymi dokonała napadów na Spółdzielnię w Książkach pow. Wąbrzeźno, urząd gminny w Nieżywieciu pow. Brodnica, tartak w Konojadach, na mleczarnię w Kruzyszynach i Radzynie. W napadach tych zabierano po kilkadziesiąt tysięcy złotych gotówki, zostawiano pokwitowanie, że dana kwota została zarekwirowana na cele A. K., po czym bojowkarze odchodzili w niewiadomym kierunku.

Nie na tym koniec — zorganizowana banda napadła na milicjanta Kucheta, którego pobito i zabrano mu karabin, bagnet, ubranie wojskowe i rower.

Daszkowski, jako komendant brał udział przeważnie we wszystkich napadach.

Wreszcie niepoprawni bandyci w Wielką Sobotę przed Wielkanocą napadli na kolejarza Łojewskiego, którego zamordowali. W zbrodniczym tym napadzie wziął udział Daszkowski i dwaj je-

go kompani pod pseudonimami „Kuczaj” i „Pantera”.

Napad urządzono w nocy. Daszkowski przebywał akurat w tym momencie u fryzjera przy szosie, skąd bandyci po sterroryzowaniu obecnych bronią, wyciągnęli go w pole. W pewnym oznaczonym miejscu leżały przygotowane już łopaty.

„Pantera” na rozkaz „Kuczaja” oddał do nieszczęśliwego Daszkowskiego 2 strzały, który ugodzony w tył głowy padł trupem na miejscu. „Pantera” zakopał zwłoki i zbrodniarze odeszli w niewiadomym kierunku. Władze śledcze Urzędu Bezpieczeństwa w Grudziądzu wpadły na trop szajki. Zdołano ująć Daszkowskiego i innych. Daszkowski przyznał się do winy, wskazał miejsce, gdzie pogrzebano Łojewskiego i w obecności Komisji Sądowo-Lekarskiej musiał zwłoki własnoręcznie wykopać. Na podstawie oględzin ustalono, że śp. Łojewski otrzymał 2 strzały w tył głowy, które następnie wyszły przez czoło. Zwłoki zagrzebane były twarzą do ziemi.

Przesłuchany Daszkowski tłumaczy się, że zamordowali Łojewskiego na tle porachunków osobistych, wszelkie inne poszlaki mówią jednak, że były tu powody raczej natury politycznej.

Członkowie bezczelnej bandy, zostali uchwyceni i przebywają obecnie w więzieniu, aż do chwili, kiedy odpowiadać będą za niecne swe czyny przed obliczem sprawiedliwości.

Szczegóły podamy o oznaczonym czasie.

ZE SPORTU

Największe po wojnie zawody w Grudziądzu

Niedzielne międzyokręgowe zawody pływackie, będąc coraz większe zainteresowanie nie tylko wśród sportowców i zwolenników sportu, ale również wśród szerokiego rzesz społeczeństwa grudziądzkiego. W związku z tym podajemy kilka dalszych ciekawych zawodów.

W spotkaniu międzyokręgowym Łódź-Pomorze startuje około 50 zawodników i zawodniczek, po czterech w każdej konkurencji.

Na zawodach pomiędzy wieloma asami pływaczą, ujrzymy „nowoupięconą” mistrzynię Polski Szumilowską i wicemistrzynię Brendelównę, które niewątpliwie dołożą wszelkich starań, by i tu, tak samo jak w Poznaniu, zabłysnąć swym talentem.

W zawodach startuje m. in. również Meczysław K. (GKS), który na mistrzostwach Polski w klasie I, zajął dwa trzecie miejsca.

Początek zawodów punktualnie o godz. 15-tej w basenie miejskim.

Geny biletów są następujące: młodzież 15 zł; dorośli 30 zł. Wstęp na trybunę 50 zł.

LEKKOATLECI GRUDIĄDZCY TRENUJĄ

Z zadowoleniem notujemy, że liczba miłośników lekkoatletyki w Grudziądzu stale wzrasta. Szczególnie tą dziedziną sportu zainteresowały się panie.

Szereg zawodników i zawodniczek nie opuszcza żadnego treningu; przygotowując się intensywnie do zawodów jesiennych.

Już dziś zawiadamiamy o przyszłych zawodach lekkoatletycznych, które organizuje Grudziądzki Klub Sportowy w dniu 11 sierpnia br. Dostępne one będą dla wszystkich lekkoatletów, tak stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

Przypominamy, że treningi lekkoatletyczne odbywają się co poniedziałek, środe i piątek od godziny 18.30 na boisku garnizonowym.

TABELA POMORSKIEJ A-KLASY

1. KKS „Pomorzanin”	14	21	63:19
2. BKS „Polonia”	14	21	37:11
3. KKS „Brda”	14	19	47:30
4. KKS „Wisła”	14	13	36:38
5. KKS „Orleń”	13	11	20:33
6. KS „Chojniczanka”	14	11	21:35
7. KS „Cuiavia”	13	8	20:26
8. KS „Paluczanka”	12	4	15:59

Jak widzimy z tabeli, „Wisła” po pięknym sukcesie nad „Brdą” podniosła się na 4-te miejsce i nie ma już mowy o spadku do B-klasy, tym samym Grudziądz będzie posiadał dwie A-klasowe drużyny, gdyż jako druga do pomorskiej A-klasy wchodzi „dobre widow”, na przyszłość rokująca, doskonała drużyna GKS. (j.w.)

Dotyczy żywnościowego dodatku dla kobiet w ciąży i matek karmiących

Komunikat Wydz. Aprowizacji i Handlu Nr 161.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zarządzeniem z dnia 1. 7. 1946 r. wprowadziło specjalny dodatek żywnościowy dla kobiet w ciąży i matek karmiących krótko zwany dodatkiem macierzyński „M”. Dodatek macierzyński „M” składa się z następujących norm miesięcznych:

250 gr tłuszczu, 250 gr cukru i 15 ltr. mleka. Z dodatku macierzyńskiego „M” korzystają kobiety ciężarne od 5 miesiąca oraz matki karmiące do końca 1 roku życia dziecka — które w ramach obowiązujących przepisów korzystają z kart zaopatrzenia bez względu na ich kategorię.

Dodatek żywnościowy dla kobiet w ciąży i matek karmiących będzie wydawany na specjalne karty dodatkowe „M”. Podstaw do wydania kart dodatkowych „M” będą stanowić zaświadczenia wystawione przez lekarzy Ośrodków Zdrowia, Stacji Opieki nad Matką

i Dzieckiem, Ubezpieczalni Społecznej lub lekarza miejskiego. Zaświadczenia lekarskie dla kobiet ciężarnych powinny stwierdzać w jakim miesiącu ciąży znajduje się kobieta starająca się o kartę dodatkową „M”. Matki karmiące zobowiązane są przedłożyć zaświadczenia stwierdzające datę urodzenia żywego dziecka.

Karty dodatkowe „M” będą wydawane jednocześnie z normalnymi kartami zaopatrzenia, każdego miesiąca.

W tym celu mają zakłady pracy i administratorzy domów w miesięcznych zapotrzebowaniach kart zaopatrzenia, zapotrzebować w rubryce „uwagi” odpowiednią ilość kart dodatkowych „M” — przedkładając równocześnie wymagane świadectwo lekarskie, stwierdzające ciążę względnie metrykę urodzenia dziecka.

Dokumenty te, t. j. świadectwa lekarskie i metryki urodzenia zostaną po odnotowaniu zwrócone.

Dnia 28 lipca 1946 r. zginął śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, tatuś, syn, brat, zięć i szwagier

śp.
Franciszek Rasmus

preżywszy lat 35
o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona
żona i dzieci

Grudziądz, Droga Łąkowa 12
Msza św. odbędzie się w piątek 2. VIII. br. o godz. 6.30 w kościele Najśw. Marii Panny. Msza św. żałobna odbędzie się 5. VIII. br. o godz. 6.30 w kościele Najświętszej Marii Panny. Pogrzeb odbędzie się 2. VIII. 1946 roku o godz. 17-tej z kostnicy cmentarza katolickiego.

Dnia 28-go lipca 1946 roku zmarł tragiczną śmiercią
śp.
Franciszek Rasmus

W zmarłym tracimy obowiązkowego pracownika jak i nieodżałowanego kolegę.

Kierownictwo i Rada Zakładowa
„Społem” w Grudziądzu
Grudziądz, 1 sierpnia 1946 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2. 8. br. o godz. 17-tej z kostnicy cmentarza katolickiego.

Za udział w pogrzebie naszego tragicznie zmarłego syna, śp. **KAZIMIERZA JANUSZEWSKIEGO** składamy na tej drodze Harcerstwu, wychowawcom, współpracownikom oraz krewnym i znajomym nasze serdeczne „Bóg zapłać!”
Rodzice.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Jadwidze z Buzowskich Tomczykowej, składa serdeczne „Bóg zapłać!”
RODZINA

SPRZEDAM pokój stołowy, dębowy. Zgłoszenia pod nr 198. (257)

KOMPOZYCJA (metal łożyskowy) złom i nowy kupujemy każdą ilość. Łódź 54, skrzynka pocztowa 164. Tel. 155-04. (2456)

SAMOCZÓD „Chevrolet”, ciężarowy, gazo-generator-benzyna, po generalnym remoncie, oraz Zaurer-Diesel, sześciotonowy, sprzedam natychmiast. Kwidzyn, Ogrodowa 5.

POTRZEBNY czeladnik czeladnik do wulkanizacji. Kwidzyn, Ogrodowa 5. (2492)

GOSPODYNIE domową poszukuję od zaraz. Zira, nauczyciel, Radzyn Pom. (2493)

SPÓŁDZIELNIA Księgarsko-Papiernicza „Ogniw” poszukuje wykwalifikowanej sklepowej. Zgłoszenia przyjmuje się w sklepie przy ul. Starej nr 9. (252)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKK ora zaświadczenie stałe na nazwisko Pietras Józef, Plemięta, gm. Radzyn. (258)

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste i inne dokumenty, wydane w Ostrowie Wlkp. na nazwisko Łopatka Henryka, Elbląg, Brzeska nr 22. (2494)

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty nr 91/46, kartę rejestracyjną wojskową RKK Toruń nr 2465 i zaświadczenie rejestracyjne, wystawione na nazwisko Jan Batóg, Radzyn-wybudowanie. (2491)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę, wydaną przez RKK w Starogardzie na nazwisko Stawicki Franciszek, Ryjewo! (2492)

UNIEWAŻNIAM skradzione dnia 26 lipca o. dokumenty wojskowe i cywilne na nazwisko Domański Jerzy, prac. RZKE w Grudziądzu.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKK Mława nr 58/45 z dnia 19. 10. 45, na nazwisko Szostek Stanisław, Elbląg, Morszyńska 2.

E 07812
Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz
Adres Redakcji: Grudziądz, Malogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor i drukarni 1310.

„GEOS POMORZA” w Brodnie za wyraz 4 zł. w kwartale 12 zł. w półroczu 20 zł. w roku 36 zł. za 1 mm jednostronny. Wskazy 20 zł. za 1 mm jednostronny. Niekrologi 3 zł. za 1 mm jednostronny. Komunikaty organizacyjno-zawodowe i społeczne 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Redakcja Komitetu — Sekretariat czynny od godz. 8—10-tej. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamówione, nie będą honorowane.

ŚWIAT KOBIETY

dodatek „Głosu Pomorza“ dla kobiet

Rok I

Grudziądz, piątek, 2 sierpnia 1946

Nr. 13



Matka pracująca i JEJ DZIECKO



Ochrona pracy kobiet i młodocianych od zarania istnienia Państwa Polskiego uważana była za jedną z najważniejszych zagadnień w polityce społecznej, a potraktowana została odrębnie od ochrony robotników — mężczyzn, podobnie jak we wszystkich krajach europejskich. Znalazło to swój wyraz w ustawie z dnia 2-go lipca 1924 r. w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych oraz w spisie robót, wbronionych kobietom i młodocianym.

Równocześnie przy okręgach Inspekcji Pracy oraz przy Głównym Inspektoracie Pracy powołane zostały podinspektorki do spraw kobiet i młodocianych. Ich zadaniem było pogłębianie zagadnień, związanych z pracą kobiet i młodocianych, przeprowadzania prac badawczych nad szkodliwością produkcji w niektórych gałęziach przemysłu, nad znużeniem przy pracy, spowodowanym, czy to przez pozycję stojącą, czy też przez nadmierne obciążenie pracą, czuwanie wreszcie nad wykonaniem obowiązujących ustaw na tym odcinku ochrony pracy.

Roztoczenie opieki nad dzieckiem kobiety pracującej, umożliwienie matce karmienia własną piersią niemowlęcia w czasie jej pracy — stało się naczelnym zadaniem czynników pracy i opieki społecznej. Przystąpiono energicznie do realizacji art. 15 ustawy w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych przez wydawanie zarządzeń wszystkim fabrykom, zatrudniającym powyżej 100 kobiet, założenie i uruchomienie w jaknajkrótszym czasie żłobków przyfabrycznych. Tam zaś, gdzie z tych, lub innych względów żłobek założony być nie może — udziela się zezwolenia na zorganizowanie Stacji Lotnej Opieki nad Matką i Dzieckiem, jako formy zastępczej i tymczasowej.

Każda kobieta pracująca, niezależnie od tego, czy jest zatrudniona w dużym, czy małym zakładzie pracy, winna mieć zapewnioną opiekę nad swym dzieckiem i to nie tylko do 18 miesięcy, lecz do wieku szkolnego. Opieka ta winna obejmować dziecko jeszcze przed jego urodzeniem. Ustawodawstwo nasze nie pozwala na rozwiązanie służbowego stosunku pracy na 6 tygodni przed porodem, oraz przed upływem 6 tygodni po porodzie, gdy tymczasem we Włoszech robotnica, która wykaże się świadectwem lekarskim, że jest w ciąży, nie może być zwolniona z pracy przez cały czas ciąży, a po rozwiązaniu przez czas ustawowo określony.

W kołach rządowych dąży się do zmiany ustawy z 1924 r. do rozciągnięcia obowiązku zakładania żłobków na wszystkie zakłady pracy, do przedłużenia okresu nieusuwalności z pracy kobiety ciężarnej.

Życie jednak, wobec ciężkich warunków bytowania szerokich mas pracowniczych, wymaga akcji natychmiastowej. To też Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu w sprawie za-

kładania żłobków rejonowych w fabrykach, zatrudniających poniżej 100 kobiet, jako też dziedziców i przedsiębiorców, we wszystkich zakładach pracy, niezależnie od liczby zatrudnionych robotnic. Dzięki temu dziecko kobiety pracującej, od momentu urodzenia do chwili pójścia do szkoły, miałoby zapewnioną troskliwą opiekę ze strony fabryki. Niewątpliwie inicjatywa tak słuszną znajdzie całkowite zrozumienie i aprobatę miarodajnych czynników.

Wydawaćby się mogło, że wystarczy założyć sieć żłobków, a zapełnią się one gwarem i szczebiotem naszych najmłodszych obywateli kraju. Niestety, sprawa ma i drugi aspekt. Istnieje w niektórych ośrodkach robotniczych niechętny stosunek do żłobków, obawa, że jest to oderwanie dziecka od rodziny. I, by oddziałać na psychikę robotnicy, by odpowiednio ją uświadomić, — należy prowadzić szeroko zakrojoną akcję propagandową przez Rady Zakładowe i Związki Zawodowe. Tę pracę powinien również podjąć organizujący się Wydział Ochrony Pracy Kobiet i Młodocianych przy Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Zburzone marzenia

Wszak nie chciałem od Ciebie nic, żadnej ofiary...
Zbierałem mądrość z życia, z ksiąg i ze serc ludzi,
Do kryształowej wszystko to składałem czary
I wiedziałem, że los mnie nie nadarmo trudzi,
Wiedziałem, że dla Ciebie, choć nie znałem Ciebie,
Zbieram prawdę na lądzie, na morzu, na niebie...

Przyszłaś — biegłem ofiarę u Twoich ołtarzy
Złożyć — pożegnać — odejść... Nic, nawet
Nie pragnąłem od Ciebie... Lecz szatan na straży westchnienia
Stanął i zburzył marzenia...

Jan Śniadecki



W Ameryce ZADUŻO KOBIEC

Najłatwiej znajdują mężów wdowy i rozwódki

Po raz pierwszy w dziejach Ameryki stoi wobec problemu nadmiaru kobiet, czy raczej brak mężczyzn, zdolnych do małżeństwa.

Oto, co mówią cyfry: W 1940 r. było jeszcze w Stanach Zjednoczonych mężczyzn w wieku zawierania małżeństwa o cały milion więcej niż kobiet. Obecnie biura ludnościowe i ubezpieczeniowe wykazują zupełne zniknięcie tej nadwyżki a przewaga liczebna kobiet w wieku małżeńskim już się wyraźnie zaznacza.

Jest na 13 młodych dziewcząt tylko 12 młodych mężczyzn.

W czasie ostatniej wojny zginęło ćwierć miliona młodych Amerykanów na polu walki. Drugie ćwierć miliona kalek wojennych, fizycznie i umysłowo chorych, nie nadaje się do małżeństwa. A poza tym — rzecz dla Amerykanek bolesna — tysiące żołnierzy amerykańskich pożeniło się zagranicą. Przynajmniej 50.000 ożeniło się z Angielkami, około 10.000 z Australijkami. Francuski, Włoszki, Polki a nawet Niemki mają dziś mężów i narzeczonych za Oceanem i martwią się, że nie tak łatwo będą mogły połączyć się z nimi w istniejących warunkach transportowych.

Minęły więc — narazie przynajmniej — te „dobre czasy”, kiedy można było jechać po męża do Ameryki. Kobieta na kontynencie amerykańskim miała wszelkie szanse znalezienia męża, kiedy mogła wybierać i kapryścić nie tylko przed małżeństwem, ale i w małżeństwie. Kto wie, czy „raj kobiet” w Ameryce nie skończy się wkrótce i czy nie wpłynie to na zebranie Amerykanom tej przewagi owarzyskiej i obyczajowej, jaką zdobyły sobie wobec dobrodusznym Yankeeów.

Inna okoliczność będzie miała również wpływ na utrudnienie małżeństwa młodym pannom w Ameryce. Wielka ilość rozwodów, jako zrozumiałego skutku okresu wojny, przysporzy na rynku małżeńskim groźnych konkurentek w wyścigu do zdobycia męża. Rozwódki i wdowy mają z reguły na całym świecie większe szanse, niż młode panny, a cóż dopiero w Ameryce!

Amerykańskie biura ubezpieczeniowe obliczają w procentach możliwości małżeńskie kobiet, zależnie od wieku i stanu. Dla ubezpieczeniowców jest to sprawa biznesu — muszą dobrze znać wartość swych klientów.

Podobno zatym w Ameryce panna 20-letnia ma 91% możliwości znalezienia męża. W 25-tym roku życia jej szanse maleją do 84%, w 30-ym — do 67%.

Natomiast wdowa 25-letnia cieszy się większym uznaniem w świecie męskim — ma aż 97% możliwości wyjścia za mąż. Po 30-ym roku życia już znacznie zmniejsza się jej powodzenie i w 35-ym spada do 79% — jednak i to jest więcej, niż szanse panny.

Charakterystyczne dla Ameryki jest powodzenie kobiet, które w szybkim tempie zmieniały mężów. 30-letnia kobieta, która miała już trzech mężów, ma wszelkie szanse — 97 na 100 — że znajdzie wkrótce czwartego. A nawet po 35-ym roku życia oblicza się te możliwości na 93%. Trzykrotna wdowa lub rozwódka 40-letnia wychodzi za mąż w 81 wypadkach na 100, czyli że jest nieporównanie bardziej atrakcyjną jako żona, niż panna, która doczekała 40-ki.

Ale — przynajmniej na gruncie amerykańskim — powodzenie kobiet, doświadczonych w małżeństwie, nie tłumaczy się ani urodą, ani zaletami charakteru. Podobno mężczyźni mają więcej zaufania do tych kobiet, które umieją stworzyć solidne i wygodne ognisko domowe, niż do młodych dziewczątek, które w małżeństwie chciałyby robić karierę lub szukać rozrywek. — Tak twierdzą znawcy stosunków w Ameryce.

Może zresztą nie tylko w Ameryce. Na naszym starym kontynencie brak statystycznych obliczeń z rynku małżeńskiego, ale bodaj że najważniejszym motywem, dla którego żenią się mężczyźni — są również wygodny dom. Czyli t. zw. tradycyjnie „wikt i opierunek”.

Jak jest w zrujnowanej Warszawie, należałoby chyba zapytać Wiechowego Pana Piecyka, który napewno wie o upodobaniach kawalerów stołecznych.

Kobieta, która całe życie poświęca nauce

„Nauka wymaga od uczonego, aby poświęcił jej całe swe życie bez reszty” — pisał niegdyś genialny fizjolog rosyjski Pawłow w liście do młodzieży radzieckiej. Potwierdzeniem jakby tych słów jest życie i twórczość najbliższej współpracownicy Pawłowa, Marii Pietrowej, której przyznano w tym roku za wybitne zasługi w dziedzinie fizjologii — nagrodę Stalina.

Maria Pietrowa skończyła w roku 1908 wyższe żeńskie kursy medycyny w Petersburgu. Wkrótce po tym przystępuje do pracy naukowej jako asystentka prof. Smirnowa. Następnie przechodzi do laboratorium prof. Pawłowa. Tam pod kierownictwem wielkiego fizjologa rozpoczęła badania nad t. zw. odruchami warunkowymi. Praca ta nie przerywa śmierci mistrza, gdyż Pietrowa kontynuuje rozpoczęte dzieło wspólnie z uczniem Pawłowa prof. L. Orbelli.

W dziedzinie patalogii mózgu M. Pietrowa ma do zanotowania szereg bardzo poważnych pozycji. Znana jest między innymi jej praca o wpływie bromu na wyższą działalność systemu nerwowego. W pracy tej M. Pietrowa uogólniła wyniki wieloletnich doświadczeń nad wpływem, jaki wywiera bromek sodu na wzmocnienie procesów w korze mózgowej, między


innymi na stan snu oraz hipnozy. Sposób leczenia t. zw. „mikrobromem”, który znalazł szerokie zastosowanie w praktyce lekarskiej, oparty jest całkowicie na badaniach M. Pietrowej.

W okresie blokady Leningradu wielka uczona nie opuszcza zagrożonego miasta i w warunkach niesłychanego głodu, chłodu i nędzy kontynuuje swe prace naukowe. Ciekawe są spostrzeżenia Pietrowej nad wpływem bombardowania i ostrzałów na system nerwowy zwierząt i ludzi. Daje ona interesujące wyjaśnienie zjawisk fizjologicznych, które przy tym zachodzą.

Obecnie M. Pietrowa, która ma już ponad 70 lat zajmuje się bardzo ważnymi zagadnieniami naukowymi, rozwiązanie których może mieć duże znaczenie praktyczne. Do takich należy wysunięta przez nią hipoteza o nerwowym podłożu powstawania nowotworów i raka, o związku jaki istnieje między stanem systemu nerwowego i nadejściem starości.

M. Pietrowa po dzień dzisiejszy, mimo podeszłego wieku charakteryzuje młodzieńcza energia, żywy temperament oraz ogromna skrupulatność i sumiennosc w pracy. Cechy te, pozwoiliły jej w roku bieżącym uzyskać najwyższą nagrodę naukową ZSRR — premię Stalina.

Badźmy rozsądne

Uśmiechnij się 

Jedną z najbardziej widocznych cech charakteru kobiety jest niestety bardzo często chęć ustawicznego zwracania na siebie uwagi.

A że udając nieszczęśliwą może kobieta najłatwiej dopiąć swego celu, więc też wiele bardzo kobiet pozuje na męczennicę.

Kobiety te czują wewnętrzną radość, gdy mają świadomość, że są żalowane, i że uchodzą za nieszczęśliwe ofiary, znoszące prześladowanie męża z uśmiechem na ustach, a bólem w sercu.

Takie chorobliwe domaganie się współczucia doprowadza często kobiety do różnych dziwacznych i przykrych w następstwie uczynków. Najulubieńszym w rozmowie tematem kobiet jest bardzo często mąż i jej nieszczęśliwe pożycie małżeńskie. Rzadko zdarza się słyszeć kobietę, przyznającą się, że jest szczęśliwa w małżeństwie, że kocha i uwielbia męża, z którym jest złączona na zawsze. Natomiast wiele kobiet przybiera wobec znajomych postać potulnej, cierpliwej i niezrozumianej przez otoczenie. Kiedy mówią o mężach swoich — skłonniejsze są rozwodzić się nad ich wadami, aniżeli zaletami, których prawie nie dostrzegają.

Kiedy kobieta — męczennica wyliza litanię słabostek swego męża, czyni zadość tylko swym manii litowania się nad sobą i daje do zrozumienia, że los przykuł ją do człowieka, który jej nigdy nie doceni. Nie przychodzi nigdy prawie na myśl takiej kobiecie, że wyrządza wielką, niepowetowaną krzywdę człowiekowi, i że naruszając dobrą opinię swego męża, podkopuje zarazem byt swej rodziny, o który ona razem z nim dbać powinna.

Gdy naprzykład żona skarży się, że mąż skąpi jej na wydatki codzienne, ludziom przychodzi odrazu na myśl, że mąż jest człowiekiem mało energicznym, że nie umie zapracować na dom, nie potrafi załatwiać interesów domowych, a więc i innych dobrze nie będzie mógł prowadzić.

Kiedy żona skarży się, że mąż jest zrzędą i mrukiem, z niczego nie zadowolony i przykry w obejściu, ludzie notują to sobie dobrze w pamięci, uważając tego człowieka za nieodpowiedniego towarzysza dla siebie, albo marnego współpracownika przy ewentualnym objęciu jakiegoś stanowiska.

W rzeczywistości szczęśliwa żona jest najlepszą „reklamą” dla męża i świadectwem jego charakteru. W wielu wypadkach powodzenie lub upadek męża jest uzależniony od nie dyskrecji żony.

Od sądu opinii o człowieku, daleko ważniejszy jest sąd jego dzieci, czerpany z ust matki. Jeśli ta wskazała im same słabostki i wady ojca, dzieci wzrastając nabiorą dla niego pogardy. Jeżeli jednak matka będzie rozwijała przed oczyma dziecka zalety i cnoty ojca, to dzieci będą otaczać go szcunkiem, będzie miał u nich powagę i wpływ.

Mogłoby się zdawać, że posadzamy większą część kobiet o mężach, albo, że każemy przymykać oczy na istotne wady mężów.

Otóż nie. Wiemy tylko z obserwacji życiowej, że najlepsze nawet żony, opowiadają o swych zmartwiegniach domowych, o małych przykrościach pożycia małżeńskiego. A choćby wady mężów były nawet istotne, czy wówczas żonę usprawiedliwia taka niedyskrecja, czy wolno jej narzekać, czy wolno jej męża obmawiać? Także nie.

Żona, która nie umie zachować dyskrecji w sprawach związanych z domem, staje się dla męża wrogiem, a nie przyjacielem.

Uczmy się pływać!

„Nauczyłeś się chodzić — naucz się pływać”. — To zdanie, zachęcające do nauki pływania, jest sformułowane bardzo trafnie, bo to, że czujemy się świetnie na lądzie, mając stały grunt pod nogami, nie zawsze i nie wszędzie wystarczy. Woda jest potężnym żywiołem, którego nie należy lekceważyć, a niestety w Polsce bardzo mało osób umie pływać. Pod tym względem jesteśmy w Europie na szarym końcu, biorąc pod uwagę już nie tylko wyniki naszych czołowych zawodników, ale i ilość umiejących, czy uczących się pływać.

Pływanie jest sportem, posiadającym chyba największą wartość użyteczną. Ież to ofiar rokrocznie pochłania sama tylko Wisła! Zdarza się oczywiście, że i dobry pływak może utonąć, ale są to wypadki rzadkie, spowodowane wyjątkowymi okolicznościami.

„Analifabryzm” pływacki zagradza także drogę do innych sportów, jak kajakerstwo, żeglarstwo czy wiosłarstwo, nawet na statku czy promie napewno lepiej będzie się czuł ktoś, kto umie pływać.

Poza walorami zwiększenia osobistego bezpieczeństwa, ma pływanie wielkie zalety jako sport bardzo zdrowy. Wzmaga akcję płuc, serca i narządów wydzielniczych oczyszcza skórę, ćwiczy mięśnie, wpływa dodatnio na system nerwowy. Zwłaszcza dla kobiet pływanie posiada wielkie zalety, jako forma sportu łagodna i korzystna dla zdrowia.

Naukę pływania powinno się rozpoczynać już w wieku dziecięcym i to od „crawla”. Okazuje się, że do pływania tym stylem najwydatniejszym jest chodzący o szyb-

Po ciemku
Żona (do powracającego nocą męża):
Czy to ty, kochanku?
Mąż: Nie, to ja.

*

Racja

Gospodyni (do służącej): Pójdiesz do rzeźnika i zobaczysz, czy ma ładne szynki.

Służąca: Proszę pani, on nie będzie chciał rozebrać się.

*

Zagadka.

— Co to jest: białe, sypkie i biega się potem?

— Śnieg.

— Bynajmniej! Górzka sól!

*

Szczęśliwi.

— Mój zięć to jest perła... nigdy nie odemnie nie żąda.

— Eh, mój jest jeszcze lepszy, bo nie tylko nie żąda, ale mi nawet córkę zwrócił.

*

— Dlaczego kobiety nie mają głosu basowego?

— Bo bas jest podstawą harmonii, a kobieta psuje harmonię małżeńską bez podstawy.

kość, dzieci i młodzież mają specjalne zdolności. Dorosłym nauczyć się „crawla” jest dużo trudniej, to też starsze osoby mogą zacząć od stylu klasycznego, czyli tak zwanej „żabki”.

Jeśli ktoś chce pływać rzeczywiście dobrze i wytrwale, powinien nauczyć się paru stylów. Zmiana ruchów i położenia ciała jest odpoczynkiem, a zwłaszcza umiejętność pływania na plecach daje doskonałe wytchnienie. Dla dobrego pływaka nawet kurcz ręki czy nogi nie jest zbyt groźny, bo i tak potrafi utrzymać się na wodzie.

Nowicjusze powinni unikać mielizna przy których znajdują się zwykle głębie oraz stawów i rzek o zarośniętych dnach.

Moment zaplątania się, czy chociażby zaczepienia nogą o wodorosty jest bardzo nieprzyjemny. Zdenerwowanie powoduje szybkie i nieskoordynowane ruchy, częstokroć napicie się wody, a pływak nie panujący nad sobą jest o krok od utonięcia. Wogóle początkujący pływak nie powinien zapuszczać się na głębsze wody i brawurować. Świadomość, że w każdej chwili można stanąć na dnie, pomaga trenować spokojnie, ćwiczyć płynność i opanowanie ruchów.

Najlepiej jest „pierwszy krok” pływacki zrobić pod okiem trenera, w jakiejś szkole czy na kursach pływackich. Dobre początki są b. ważne we wszystkich dziedzinach sportu, a przy tym korzystając ze wskazówek fachowca dużo prędzej robimy postępy. Jedną z największych zalet pływania jest jego dostępność. Trudno o mniej kosztowny sport. Kostium kąpielowy i czepek to cały rysektunek, a na taki skromny wydatek stać chyba każdego.

PRANIE

Pranie — to najbardziej przykre z zajęć domowych! Nawet w gospodarstwie dobrze zorganizowanym wprowadza ono nieład, a nieprzyjemny zapach pary i mydła, którego przy dzisiejszych małych mieszkaniach nie da się w pokojach uniknąć, też nie należy do przyjemności.

Aby możliwie uprościć sobie tę niemiłą przeprawę, wiele pań domu urządza się w ten sposób, iż na dzień przed praniem sprzątane jest gruntownie mieszkanie, a nawet przyszykowany jest posiłek aby w dniu prania czynności te zajęły pomocnicy domowej jak najmniej czasu.

Technika prania jest znana paniom. Musimy w przeddzień prania bieliznę posortować i zamoczyć, nazajutrz prać dwa razy, gotować i płukać, farbować i krochmalić. Kolorów oczywiście nie gotujemy i nie farbujemy.

Wiemy, że do prania niezbędna jest tarcza z blachy cynkowej, fałdowanej, która oszczędza nam tkaniny i ręce, konieczna jest też wyżymaczka. Zamiast drewnianej balii, która jest ciężka i niehigieniczna, stosowane są obecnie, ku wielkiemu zadowoleniu pomocniczek domowych, lekkie, łatwe do utrzymania w czystości i nierozsychające się balie metalowe.

Bardzo też praktyczne są fartuchy gumowe, które ochraniają ubranie od zniszczenia.

Bardzo szkodliwe dla bielizny jest stałe używanie chlorku, który można używać tylko w wyjątkowych wypadkach. Również trzeba pamiętać, że zamiast krochmalu ryżowego można używać z równym skutkiem



krochmal ziemniaczany, który jest przy tym tańszy.

Jakkolwiek jednak zorganizujemy pranie w mieszkaniu, zawsze nieprzyjemne zaduchy i nieład da się we znaki wszystkim członkom rodziny. Aby tego uniknąć, jedynym sposobem jest wynieść się z praniem poza mieszkanie.

W nowoczesnych domach mamy, na ogół, specjalne pomieszczenia na pralnie.

Tam też powinniśmy urządzać pranie.

W domach, nie mających pralni, powinny panie solidarnie wystąpić do gospodarza domu, aby jedna z piwnic na pralnie poświęcić.

Przeróbka taka jest łatwa i stosunkowo tania.

Wystarczy pobielić ściany, położyć betonową podłogę z lekkim pochYLENIEM w kierunku jednego rogu, gdzie urządzimy ściek dla wody, urządzić palenisko i zlew.

Skorzysta na tym i gospodarz, któremu nie będą lokatorzy stale zapuszczali wilgoci w kuchniach.

DIETA w chorobach serca

Rodzaj pokarmów spożywanych w chorobach serca ma dość duże znaczenie. Niektóre pokarmy mają bezpośredni wpływ na pracę serca. Stwierdzono, że chorzy z niedomogą serca, a szczególnie mięśnia sercowego najlepiej czują się na diecie ubogiej w mięso, rosoly i wogóle płyny a natomiast obfitującej w potrawy z owoców, jarzyn, leguminy i wogóle słodczyce. Ograniczać potrawy mączne i słodczyce należy jednak wtedy, gdy pacjent ma skłonności do tycia. Dieta musi być jarmazymowa, lekko strawna bez ostrych przypraw, kawy, herbaty, alkoholu i potraw rozpychających żołądek.

Przy sklerozie dieta może przedstawiać dużą różnorodność, wskazane jest jednak umiarkowanie, jak w jedzeniu tak i w picciu. Dieta może zawierać mięso w małej ilości, podawane z różnymi jarzynami i jedynie na obiad; ograniczenie soli, wędlin, ostrych pokarmów i słonawy oraz smalcu jest bardzo wskazane.



Kacik oszczędnej gospodyni

CIASTKA KRUCHE DO KOMPOTÓW, MARMELAD, KREMÓW itd.

20 dkg mąki, 10 dkg masła, 5 dkg cukru pudru, 5 dkg kryształu, sól, 2 żółtka surowe, 1 łyżka śmietany, 1 kieliszek araku, 1 jajko.

Makę, masło, cukier, sól, żółtka, śmietanę i 1 kieliszek araku, araku lub spirytusu wyrobić w chłodnym miejscu przedko i krótko, co jest zasadą w robocie kruchego ciasta. Zostawić je w zimnie pół godziny, poczym rozwałkować i wycinać rozmaite ciastka foremkami blaszanymi, smarować jajkiem, osypywać kryształem lub migdałami, czekanymi z cukrem i piec 15—20 minut w średnio gorącym piecu.

LEGUMINA Z JABŁEK — SZARLOTKA

20 dkg mąki, 5 dkg cukru, 3/4 kg jabłek, 10 dkg masła, 2 dkg bułki tartej, sól.

Zagnieść makę, 8 dkg masła z 2 łyżkami ukropu, cukrem i szczyptą soli; winne jabłka pokrajać w plasterki i podusić z cukrem, skórka cytrynowa i 2 dkg masła. Ciasto rozwałkować cienko w chłodnym miejscu, wyłożyć niem dno i boki wysmarowanego dobrze masłem rondla, posypać po wierzchu tartą bułką i nałożyć do

pełną wystudzoną marmeladą; posypać po wierzchu tartą bułką, przykryć okrągłym kawałkiem ciasta, nakłuć je widelcem, położyć kilka kawałczków masła i wstawić do pieca na 1 godzinę. Wydać osypaną cukrem z cynamonem. Marmeladę robi się wtedy, jeżeli jabłka są twarde; o ile mamy jabłka, należy je kłaść surpowe, uszatkowane cienko i przemacerowane 1—2 godz. w cukrze i osączone z soku, który z siebie puściły.

Pierogi z owocami

Doskonałe są pierogi z wszelkiego rodzaju owocami sezonowymi.

Owoce, jak maliny, poziomki, czereśnie, wiśnie, czarne jagody — wydrążamy z pestek, cukrzymy do smaku. Jeśli kto lubi, można dodać do nich garść tartej bułki. Farsz nakładamy w ciasto, robiąc dość duże pierogi. Podajemy do nich osobno śmietanę, rozbitą z cukrem.

Wiśnie ze śmietaną i płatkami owsianymi

20 dkg wiśni 1/8 ltr śmietany
3 dkg migdałów cukier

3 łyżki płatków owsianych

Wiśnie oplókać, wydręlować, dodać cukru pudru do smaku, migdały obrane i pokru pudru do smaku, migdały obrane i posiekane, w końcu włożyć płatki owsiane, lekko zrumienione lub też ryż dęty, wszystko wymieszać lekko z bitą śmietaną.

Tutti — frutti w miejsce lodów

Owoce (3/4 — 1 kg), jakie są w danym czasie, oczyścić, niektóre obrać, pokrąjać w kostkę i każde oddzielnie w cukrze podusić. Potem wszystkie wyłożyć w porcelanowe sito, ażeby sok uciekł do rondla. Sok skwasować i albo dosypać cukru, jeżeli nie słodki, albo dodać wina jablecznego lub cytryny, jeżeli za słodki. Skoro się sok zagotuje, wsypać, licząc na 1 ltr soku 20 dkg mąki, ugotować, wyłożyć na miskę, a po przestygnięciu wbić 2 żółtka, a potem dodać pianę. W formie oplókania wodą układać warstwami kaszkę i owoce tak, aby spodem i na wierzchu była kasza. Gdy za-

stygnie, wyrzucić z formy i ubrać bitą śmietaną. Można tę leguminę robić też z jednego gatunku owoców.

Kompot z jabłek w galarecie

3/4 — 1 kg jabłek
20 dkg cukru

Jabłka jednakowej wielkości i bez plam wydrążyć, natrzeć cytryną i wolno gotować w całości, uważając, ażeby się jabłka nie rozgotowały, poczym wyjąć je ostrożnie na sito. Wszystkie lupinki, środki z ziarnkami i kilka jablek nieobranych, pokrajanych w małe cząstki ugotować w 3 szklankach wody, przecedzić zmieszać z syropem ścięklým z jabłek, dodać cukru i smażyć syrop do gęstości takiej, aby z łyżki ściekał prawie w plastrach, poczym go ostudzić. W jabłka wydrążone nałożyć konfitur wiśniowych, jabłka ułożyć na salaterce i polać każde galaretką.

Ogórki kwaszone

Konserwacja ogórków jest bardzo trudna ze względu na ich nietrwałość. Do kiszenia nadają się tylko średniej wielkości, świeże, twarde, bez uszkodzeń i nieprzejrzałe. Najtrwalsze są ogórki kiszzone od połowy sierpnia do połowy września. Ogórki, posortowane według wielkości, starannie wymyć i układać jak najściślej, dając pomiędzy warstwami cały koper, zakki, czo, snku, liście chrzanowe, dębowe, wianowe, na wierzchu ułożyć grubą warstwę tych dodatków. Tak ułożone ogórki zalać 3—5 proc. roztworem soli i przynieść ciężarem, aby były całkowicie zanurzone w płynie. Gdy gazy już się nie wydzielają, zamknąć szczelnie beczkę, zalać smołą, przechowywać w zimnym miejscu. Ogórki kiszzone często pleśnieją; aby temu zapobiec, dać do beczki czarna gorczycę w woreczku (proporcja: 40—50 na 120 kg pojemności beczki). Jeżeli chcemy ukisic ogórki napredce, to ponacinać wduż i końce, ściać. Naczynie napełnione ogórkami postawić w ciepłym miejscu, można również dodać kawałek kwaśnego chleba, lub stary kiszony ogórek jako zakwas.